

Papież Franciszek rehabilituje teologię wyzwolenia

Autor tekstu: **Ksawery S. Piwocki**

Zrodziła się teologia wyzwolenia, przypomnijmy, z krzyku rozpaczliwych milionów ludzi pozbawionych nadziei; zrodziła na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku w Ameryce Łacińskiej; zrodziła z myśli i czynu niewielkiego grona duchownych Kościoła katolickiego tego kontynentu, którzy uznali, że trzeba coś uczynić, aby ludziom przywrócić jednak nadzieję.

Jej wyrazem stały się książki twórców samego pojęcia — teologii wyzwolenia — Peruwiańczyka Gustavo Gutierrez i Brazylijczyka Leonardo Boffy, i ruchu, który stworzyli; a później działalność tych kapłanów, którzy nie zawahali się poprzeć lewicową władzę sandinistów w Nikaragui, aktywnie uczestnicząc w sprawowaniu funkcji publicznych, jak d'Ernesto Cardenal czy Miguel d'Escoto. Teologia wyzwolenia szybko stała się ruchem niezmiernie tam popularnym.

W tym czasie, w 1984 r., Nikaraguę odwiedził Jan Paweł II. „Sandinowski rząd w komplecie z prezydentem Danielem Ortegą — czytamy wielce interesujący tekst Macieja Stasińskiego w „Gazecie Wyborczej” z 16-17 sierpnia 2014 — stawiał się na lotnisku, by go uroczyście przywitać.

Papież szedł wzdłuż szpalery ministrów. Witął się z każdym, ale przy klęczącym Ernesto Cardenalu, sławnym poecie i ministrze kultury, a jednocześnie księdzu, zatrzymał się chwilę dłużej. Gdy ów chciał ucałować papieski pierścień, Wojtyła pogroził mu palcem.

— Ułóż swoje stosunki z Kościołem! — napomniał go głośno. Zdjęcie papieża karcącego księdza-ministra obiegło światowe media jako symbol sprzeciwu Jana Pawła II wobec teologii wyzwolenia.

To wydarzenie przyspieszyło koniec działalności twórców teologii wyzwolenia i całego ruchu skupionego wokół nich. W dzwony trwogi uderzyli bowiem także dyktatorzy tego kontynentu i stojący za nimi posiadacze wielkiego kapitału; uderzyli też miejscowi kościelni kustosz ortodoksji i teologicznej poprawności. Znaleźli w Watykanie tyle uważnego, co dobrego słuchacza w osobie Józsefa Ratzingera, który łatwo przekonał Jana Pawła II, aby na — uznanych za niepokornych — twórców teologii wyzwolenia nałożyć surowe kary kanoniczne.

„Katolicka zimna wojna — czytamy Macieja Stasińskiego — trwała aż do końca pontyfikatu Benedykta XVI. Jeszcze w 2009 roku Ratzinger pisał, że teologia wyzwolenia 'wywołała bunt, podziały, niezgodę, odszczepieństwo, obrazę i anarchię w Kościele', a jej skutek to 'zdrada sprawy biednych'”.





Ale oto wszystko zmieniło się wiosną ubiegłego roku, gdy argentyński kardynał Jorge Bergoglio został papieżem Franciszkiem. Już we wrześniu tegoż roku przyjął w Watykanie Gustavo Gutierrez, a niebawem progi papieskie przekroczy Leonardo Boff. To on w niedawnym wywiadzie dla największego dziennika hiszpańskiego „El Pais” przypomniał, że Kościół nigdy nie był apolityczny, bo jako instytucja społeczna przez wieki uprawiał politykę, tyle że była ona raczej prawicowa i sprzymierzona z tronem. „Dopiero kiedy Kościół ujął się za biedakami, ludźmi bez ziemi, Indianami, potomkami czarnych niewolników, za bezdomnymi i innymi wykluczonymi, oskarżono go o polityczność. A przecież to jest polityka sprawiedliwa, bo broni najsłabszych, których Jezus Chrystus i apostołowie miłowali szczególnie”.

Droga do rehabilitacji teologii wyzwolenia i jej twórców została szeroko otwarta. Ukazuje przy okazji zaskakujące drogi, którymi w ostatnich latach podążają dykasterie watykańskie.

Otóż już dziesięć lat temu biskup niemiecki Gerhard Ludwig Müller napisał książkę *Po stronie biednych. Teologia wyzwolenia, teologia Kościoła*: i nikt nadmiernie o niej nadal by nie słyszał, gdyby nie to, że rok temu, będąc już nowym przewodniczącym Kongregacji Nauki Wiary (tej samej, którą przez wiele lat kierował Józef Ratzinger) i z nominacji Franciszka już kardynałem, ta książka wydana po włosku w Watykanie została opatrzona dwoma nazwiskami: Müllera i... Gutierrez.



W Argentynie teologię wyzwolenia nazywa się „teologią ludu”, a encyklika papieża Franciszka ma nosić — jak słyhać — tytuł *Błogosławieni ubodzy*. Widać jak istotnie zmienia się Kościół, przynajmniej na swych szczytach. To dobra wiadomość dla wszystkich, którzy Kościołowi otwartemu, ubogiemu, nie wynoszącemu się ponad realnie ludzki świat, Kościołowi dialogu z niewierzącymi wreszcie, nie od dziś życzą powodzenia w jego misji zwróconej ku dobru człowieka.

Res Humana, 5(132)/2014

(Publikacja: 18-09-2014)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9736>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl